

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Środę dnia 25 Sierpnia r. s. 1820 roku

Obserwacje meteorologi- czne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie.
dn. 25 średnia.		27 cal. 8,97 lin.	+ 12,25 stopn.	Zachodni	Pochmur.
dn. 24 średnia.		27 — 7,67 —	+ 12,17 —	Południowy	Pochmur.
dn. 25 godz. 6		27 — 7,5 —	+ 9,5	Połud. Zachod.	Pochmur.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 29 sierpnia. Od chwili przybycia Najjaśniejszego Cesarza i Króla, Pana naszego Miłościwego do tutejszej stolicy, radość ciągle okazuje się między mieszkańcami *Warszawy*; gdyż obecność łaskawego Monarchy nowém wszystkim obdarza życiem. Wszyscy się cisną do miysce, gdzie się spodziewają widzieć Dobroczyncę swego. I tak, jak się tylko onegdajszego dnia zmierzchno, natychmiast zajaśniały światła w oknach, a ulice napęłniły się mnóstwem ludzi ze wszech stanów, których radośne okrzyki na pierwszy widok Najjaśniejszego Pana towarzyszyły mu aż do zamku, i równie, jak powszechne oświecenie miast, aż do późnej nocy trwały.

Wczoraj, dnia 28 b. m. około godziny 10tej rano Najjaśniejszy Pan, ubrany w mundur wojskowy polski, z orderem Orła Białego był na paradye zmiany straży wojska, gdzie Go licznie zgromadzeni widze radośnem okrzykami przywitali. Po skończonej paradzie powrócił Najjaś. Monarcha do zamku, gdzie J. C. M.ś W. Xiążę *Konstanty* stawil przed Nim jenerałów i officerów wszystkich tu zebranych korpusów wojsk obu narodów.

W orszaku N. Pana znajduj się także jenerał *Hrabia Czerniszew*, i doktor J. C. K. Mośoi *Baron Viliś*.

Od dnia przybycia N. Pana powiewa na mniejszej wieży zamkowej chorągiew, oznaczająca pożądaną w tej stolicy bytność Najlaskawszego Monarchy.

Dziś będzie u Dworu przedstawienie Senatu i Ministrów.

A U S T R Y A.

Wiedeń d. 21 sierpnia. Słychać, iż rząd nasz odebrał od jenerala *Nugent* dokładną wiadomość o zaszłej w *Neapolu* rewolucyi. Monarcha nasz przychylił się do życzenia Króla neapolitańskiego, aby wspomniany jenerał wszedł w służbę neapolitańską i objął naczelne dowództwo. Urządził wojsko neapolitańskie; lecz wyżsi officerowie nienawidzili go jako cudzoziemca. Podburzyli niższych officerów i żołnierzy przeciwko niemu, tak dalece, iż w pierwszych 10 dniach lipca w wielkiem był niebezpieczeństwie. Pismo jego ma obejmować ważne szczegóły o wypadkach w *Neapolu*; i z niego to dwór austriacki; tudzież z objaśnień od poła swego w *Neapolu*, sądzi teraz o wspomnieney rewolucyi.

Pułki węgierskie i z środkowey Austrii ciągnące do Włoch, mają się zebrać w *Mahrburgu*, w *Styryi*.

Arcey-Xiężna *Marya Ludwika* Xiężna *Parmy*, nie będzie towarzyszyła Cesarzowi Jmci w podróży do Węgier, lecz prosto pojedzie napowrót do kraju swego. Arcey-Xiężę *Franciszek*, drugi syn cesarski, udał się przez *Styryę* i *Karyntję* do *Tryestu*, *Istryi*, i t. d. skąd przybędzie do obozu pod *Pest*.

Pani *Eliza Bacciochi*, najstarsza siostra *Bo-napartego*, dawniey Xiężna *Luki* i *Piombino*, umarła w dobrach swoich niedaleko *Aquileja*, a d. 8 b. m. w nocy ciało jej przywieziono do *Tryestu*.

W Ł O C H Y

Neapol d. 1 sierpnia. Jenerał *Pape* odebrał list od dowódcy konstytucjonistów w *Kalabryi*, z oświadczeniem, iż wszyscy *Kalabryjczycy* trójkolorową kokardę przypięli, i ochę zostawać pod rozkazami jego, jako naczelnego dowódcy wojska.

Wyszedł tu rozkaz dzienny, aby officerowie, którym dano zlecenia do rozmaitych prowincy, wyjechali niezwłocznie na przeznaczone miysca. Wyrok namiestnika królewskiego zapewnia przebaczenie wszystkim zbiegom potęgi lądowej i morskiej, którzyby się do dnia 10 sierpnia wrócili do pułków swoich, lub stawili przed władzami prowincjonalnemi. Rozciąga oraz takowe dobrodziejstwo do wszystkich uwięzionych za ten występki.

Rząd nasz zajmuje się szczególniey urządzeniem wyboru członków zwołanego na dzień 1 października parlamentu. Słychać, iż Xiążę *Cimilye* uda się w pewnem zleceniu rządowem do *Peterabuga*, a z tamąd do *Londynu*; lecz nie jeszcze pewnego w tej mierze nie wiemy. PP. *Montone*, Vice-Prezes najwyższego sądu neapolitańskiego, i *Carrillo*, prokurator przy sądzie cywilnym, których przed ostatniemi wypadkami wysłano do *Sycylii* dla urządzenia tamiecznego sądownictwa, powrócili z *Palermo* do *Neapolu*. Potwierdzają wiadomość o ustalonych rozruchach w *Palermo*. Zpomiedzy znakomitszych osób padli ich ofiarą: *Xiążęta della Cattolica*, *d'Aci* i *Sanza*, officerowie, rodem z *Sycylii*. Oprócz wojskowych, żadnego cywilnego neapolitańczyka nie napastowano. Pomyanych żołnierzy z osady, nie wypuszczono jeszcze z więzienia, lecz dla officerów przeznaczono dom wygodniejszy. Oprócz *Palermo* cała *Sycylia* używała spokoyności; w przy-

legły tylko okolicy, zwanej *Valle di Mazzaro*, chciano rozpościerać zasady, które sprawiły rozruch d. 17 lipca, lecz temu zapobieżono.

Xiążę Namiestnik królewski mianował dnia 29 z. m. generała porucznika Xiążęcia *di Scaletta* dowódcą dywizyi wojskowej, jenerałnym wielkorządcą Sycylii, który mieszkać będzie w *Messynie*. Tegoż dnia wydał namiestnik następującą odezwę do Sycylińczyków: — „Sycylińczykowie! mimo tego, iż król, oyciec mój, dopełniając życzeń narodu swego ogłosił nayliberalniejszą konstytucyą, jaką kiedy Europa widziała, mieszkający stoli miasta *Palermo*, uwiedzeni zapewne od kilku wicherzycieli, napróżno w rozpustnych namiętnościach szukali dobra, któreśmy im ofiarowali. Wierny i wspaniałomyślny naród splamił się krwią i zbrodnią. Nie myślimy jednak o surowości. Wrodzonym jest przymiotem serca naszego łagodnymi przełoženiami zwracać obłąkanych na dobrą drogę. Posłuszeństwo wasze, umiarkowanie i własny interes posłużą wam za przykład, i przywiodą na drogę honoru, z której niektórzy z was na chwilę zboczyli. Porównaj się zapewne z innymi narodami, które takie samey zbawiennej odmiany żądały, i bez zgwałcenia dostojności narodowej przeszli z jednego stanu do drugiego. Mianowaliśmy Xiążęcia *Scaletta* jenerałnym wielkorządcą prowincyi z tamtej strony *Faro*. Połączcie się z nim, słuchajcie głosu jego, bądźcie posłuszni nowo stanowiącej się władzy w *Messynie*, której wszyscy dobrzy obywatele pomagać będą. Wydaliliśmy już rozkazy względem zwołania parlamentu i wyboru deputowanych. Odpowiedzcie zamiarom Monarchy przez wybory wasze, aby się należycie i podług ogólnych życzeń nad przyszłemi waszemi ustawami naradzano. Zamiłowanie porządku, jednomyślność zamiarów, uszanowanie dla praw, niech zawsze w sercach waszych panują. Niezgoda i rozterki przyprawiłyby was o utratę dobra, które jest celem usiłowań i życzeń naszych, i którego pozyskanie zapewni los oyczyzny narzey. Król daje przeze mnie wszelkie, jakie tylko być może, zaręczenie o dobroci zamysłów swoich. Ciesząc się oświadczając to szczególnież narodowi sycylijskiemu, który długo był świadkiem mojego sposobu myślenia. Nie nie masz dla mnie przyjemniejszego nad myśl, iż miłość i ufność waszą posiadam.“

Dnia 30 z. m. Xiążę Namiestnik wysłał jenerałów poruczników *Florestan Pepe* (brata naczelnego jenerała *Wilhelma Pepe*) i *Fardella* do *Messyny*. Pierwszemu zalecił, aby rozpoznał stan Sycylii i potrzebne przedsięwziął kroki do zapewnienia spokojności w *Palermo*; drugi zaś óbeymie dowództwo tamecznego wojska liniowego na miejscu jenerała *Church*. Posłano oraz okręty wojenne i wojsko wszelkiej broni do *Messyny*.

Smutne wypadki w *Palermo* dowodzą, iż zaburzenie jest bardzo szkodliwem dla samych narodów, a zwłaszcza ludzi, którzy własną swoją wielkość chcą zasadzać na obaleniu prawych rządzeń.

Wyrokiem z d. 25 z. m. mianował Xiążę Namiestnik Xiążęcia *di Gallo*, nadzwyczajnym posłem do dworu austriackiego, a wyrokiem z d. 27 tegoż miesiąca, Xiążęcia *di Cimitile* nadzwyczajnym posłem do dworu angielskiego. Innymi wyrokami mianował jenerała porucznika *Vincenzio Pignatelli* jenerałem jazdy liniowej; Xią-

żęcia *Cimitile* podpułkownikiem straży do utrzymania wewnętrzney spokojności; Xiążąt *Torella* i *Aliano*, pułkownikami, a Xiążąt *Dentice* i *di S. Teodoro* oficerami teyże straży, która według nowego urządzenia składać się będzie w *Neapolu* z 12 batalionów. Inny wyrok z d. 22 z. m. mianuje członków Juntę przygotowywazey.

Przybyli tu deputowani z *Palermo*, lecz gdy reszta Sycylii okazuje chęć prajęcioia, wprowadzoney do *Neapolu* konstytucyi, nie zdaje się więc, aby deputowani czego dokazali.

Nowo mianowany jenerałny wielkorządcą sycylijski *Roggiero Settimo*, odebrał wyrażne nalecenie, aby dla utrzymania spokojności utwierzył w każdej gminie gwardyą narodową, złożoną z ludzi, którzy w tém własny mają interes. Namiestnik potwierdził centralną Juntę, ustanowioną tymczasowie w *Palermo*.

Wyrok namiestnika z d. 21 z. m. uchylił dotychczasowe ministerium jenerałney kancelaryi, a nadal każdy sekretarz stnu wyroki królewskie stosownie do wydziałów swoich podpisywać będzie. Poleconemi zaś tey kancelaryi oddzielnemi interessami trudnić się mają prowincjonalne Juntę rządowe aż do zwołania parlamentu. Wyrokiem z d. 25 z. m. feldmarszałek *Saluzzo* został mianowany dowódcą w Kalabryi. Wyrok z d. 28 z. m. nakazuje zaniechać śledztwa popełnionych dotąd wykroczeń policyjnych, [zastrzegając stoli prawa prywatnych osób.

Gazeta tutejsza zbija umieszczoną w gazecie florenskiej wiadomość o poróżnieniu się jenerała *Wilhelma Pepe* z jenerałem porucznikiem *Carascosa*, terażniejszym ministrem wojny.

Xiążę Namiestnik królewski wydał d. 26 z. m. urządzenie względem wolności druku: Stanowi w nim: 1) Znosi się urząd rewizorów królewskich w całym kraju; 2) Wolno każdemu myśli swoje pisać i do druku podawać; wszakże autor, lub drukarz, gdy autor nie jest wymienionym, podlega odpowiedzialności przed sądem; 3) zakazuje się obywatelom przybijać lub przyłapać odezw i innych pism bez pozwolenia zwierzchności.

Naczelny jenerał *Wilhelm Pepe* ogłosił wojsku w rozkazie dziennym wydanym d. 26 z. m.; iż pólkownik *Gaetani* i kapitan *Leone* zostali uwięzieni, a majora *de Attellis* zaprowadzono do twierdzy. Oficerowie ci będą sądzeni za uchybienie służbie wojskowej. Przestrzega oraz naczelny jenerał wszystkich żołniersy, aby ściśle rozkazów słuchali; za najmniejszém bowiem zбочeniem z drogi honoru i karności, żołnierz staje się gubioielem oyczyzny swojej, której bronić powinien.

Dziennik konstytucyjny (pisze *dostrzegacz austriacki*) wychodzący w *Neapolu*, z dnia 5 sierpnia, umieścił wyrok Xiążęcia Namiestnika Królewskiego wydany za radą jenerała *Pepe*, naczelnego wodza wojska konstytucyjnego, zapewniający wielkie nagrody i wyższe stopnie wojskowym, którzy ostatnią rewolucyą zdziałali. Wyrok ten rozniewiał oficerów w pułkach, które czynnie do rewolucyi nie należały; zebrani w liczbie 160, udali się do jenerała *Pepe* i mocne mu z tego powodu wyrzuty uczynili. Zaszła kłótnia, która ledwo krwawą nie była, jak się z następującego prywatnego listu z *Neapolu* pod d. 9 sierpnia pokazuje: „Krnabrność wojska wzmagą się coraz bardziej; cudem prawie uszliśmy wczoray nowej rewolucyi. Kilka pułków, nie odebrawszy nagrody za ostatnią zmianę rządu, wyszło z bronią i działami z koszar w celu nderzenia na pułki, w których wyższe stopnie oficerom i żołnierzom rozdano. Obie strony stanęły już w szyku do boju na rozmaitych miejscach. Szczęściem

rozlew krwi wstrzymał pewny *Carbonari* (węglarz) z *S. Sewerino*, prowincyi *Capitanata*. Udał się spiesźnie do dowódców pułków, które nagrodę otrzymały; wystawił porucznikowi *Morelli* i prostemu żołnierzowi *Silvati* (1), nieszczęście, jakiego ztąd wyniknęło, i wezwał ich, aby poszli do ministra wojny i zrzekli się wyższych stopni. Zezwolił na to, i przyrzekli kolegów swoich do podobnego kroku nakłonić; poczem niechętnie pułki do koszar swoich wróciły. Osobliwszą jest rzeczą, iż lud nie przewidywał skutków tego poruszenia wojska. W reszcie generał *Pepe* poróżnił się znowu z generałem *Carascosa*, ministrem wojny, który chciał złożyć urząd; co jednak nie nastąpiło. Mówią o niezwłoczném oddaleniu generała *Pepe*. Obywatele w *Palermo*, domagają się koniecznie, aby osobny mieli parlament, i nie chcą posłać deputowanych swoich do parlamentu w *Neapolu*, twierdząc, iż są niepodległym narodem, nie zaś prowincją. Rząd neapolitański nie chce na to zezwolić; tymczasem wspomnieni obywatele zachęcają inne miasta sycylijskie do buntu. Miasto *Melazzo* porozumiało się z niemi; *Trapani* skłania się także do nich. W *Catania* rozdwojone są umysły. Wojna domowa zdaje się nieuchronna. Wczoraj pułk królewski odebrał rozkaz udania się z *Neapolu* do Sycylii; lecz nie chciał być posłusznym i dotąd trwa w swoim uporze. Ministrowie, aszczególniey minister spraw wewnętrznych *Zurla*, doznają codziennych napadów. *Carbonari* (węglarze) porywają się do nich z sztyletami, i straszą ich okropnemi pogrozkami. Co noc zdarzają się bitwy na ulicach; *Calderari*, (kotlarze) przeciwnicy *Carbonari*, strzelają do wojska. *Carbonari* nie chcą już powiększać liczby członków swoich, a nieprzyjęci zaczynają tworzyć nową sektę. Duch ten panuje także we wszystkich prowincjach. Lud rzucił niektórych intendentów, a innych natomiast podług woli swojej ustanowił; tych zaś rząd nie chce uznać. W wielu gminach, nayznakomitsze rodziny uzbroiły służących swoich i włościan, na przypadek obrony. Generał *Caracciolo* przybywszy do *Aquila* oświadczył tamecznemu intendentowi *Guarini*, aby do sekty *Carbonari* przystąpił, lub urząd złożył. Nie przystał na to *Guarini*; co chwila więc spodziewają się oddalenia jego. Nie dawno zdarzył się w *Neapolu* śmieszny wypadek. Uczniowie tameczni poszli w znaczney liczbie do zamku królewskiego, i w mocném przekonaniu, iż zachodząca różnica stopni między niemi i profesorami, jest przeciwną wyobrażeniu równości, domagali się zniesienia jej w dzisiejszym oświeconym czasie, i aby każdemu z nich dać natychmiast patent doktorski.

Włochy, dnia 10 sierpnia. Wielki Xiążę toskański oddał majorowi jeneralnemu *Casanuova* dowództwo nad całym wojskiem swoim.

W *Ankonie* (w kraju papieżkim) naprawiają szanse i zakładają magazyny, właśnie jak gdyby się sposobiono na przyjęcie liczego wojska. W okolicach *Frosinone* i innych powiatach papieżkich, przytykających do kraju neapolitańskiego, dają się widzieć podejrzeni ludzie.

Słychać, iż lud w *Cagliari*, w Sardynii, domaga się zwolania stanów krajowych.

W *Medyolanie* nie wiele mówią o wypadkach neapolitańskich; policya tameczna jest bardzo baczna, i nikt też nie chce popaść w podejrzenie. Panuje tam zupełna spokojność; widać tylko wielką czynność pierwszych władz krajowych, i częsty bieg gońców między *Medyolanem* i *Wiedniem*. Jeśli jakie zaszły uwięzienia, stało się to w oichowości; nikogo jednak ze znacniejszych osób nie pojmano. *Carbonari* (Węglarze) przesiadują bar-

dziey w południowych jak północnych Włoszech. Pierwsze były oddawna teatrem intryg tajemnych tego towarzystwa, a liczne stronnictwa w różnym czasie dopomagały jego samysłom, przez co taki wpływ pozyskało.

ANGLIA.

Londyn, dnia 15 sierpnia. Gazety tutejsze umieściły list, który jak wiadomo, Królowa posłała dnia 7 b. m. Królowi do *Windsor*, a monarcha nie odpieczętowawszy go odesłał do Lorda *Liverpool*. Gdy nań nie odpowiedziano, kopią więc jego posłano do gazety *Thimes*, aby go naprzód publicznie ogłosiła. Następująca osnowa jego sprawiła wielkie wrażenie i bojaźń:

List Królowej do Króla.

Panie mój!

„Po bezprzykładnych a niezasłużonych prześladowaniach, które pod imieniem i z woli W. K. M. od tylu lat przeciwko mnie przedsięwzięto, i które zamiast, coby z czasem zmniejszyć się miały, jeszcze się bardziey w najsłodszy i najsłodszy sposób wzmożyły, z największą ofiarą własnych moich uczuć, przez objęte niniejszym listem przełożenie zbliżam się do W. K. M. Zważając atoli, iż dostojność królewska jest opartą na zasadach powszechnego dobra, i że tej pierwszey pobudce wszystkie inne ustąpić powinny; znając oraz, jakie będą skutki tego przeciwnego konstytucyi, nieprawego i niesłusznego dotąd postępowania; napelniona temi myślami nie mogę przewieść na sobie, abym jeszcze raz nie wystawiła W. K. M. okropney niesprawiedliwości, jakiej doznaję, w nadziei, iż chociażbyś W. K. M., złych rad słuchając ciągle się wstrzymywał oddać słusznosci żądaniom posłuszney, wierney i obrażoney małżonki, zechcesz jednak wziąć na uwagę, iż z takim postępowaniem łączą się honor i dostojność korony twojej, podpora tronu, spokojność kraju, oraz szczęśliwość i bezpieczeństwo wierne-go twego narodu, którego wspaniałomyślne serce oburzyło się na ucisk i okrucieństwo, zwłaszcza, gdy takie czyny dzieją się ze zgwałceniem praw, które tym sposobem wystawione są na szyderstwo.

„Właściwe płoci niewieściey uczucie delikatności nie pozwala mi przytaczać prawdziwych pobudek domowego naszego rozłączenia się, lub prąwodzić W. K. M. na pamięć liczne i niezasłużone urazy, których pierwey jeszcze doznałam. Zostawiam W. K. M., abyś wypędzenie takimi sposobami kobiety z niemowlęciem na ręku, pogodził z sumieniem swoim i przysięgą, którąś mi przy ślubie wykonał; pozwól mi jednak przypomnieć sobie, iż czyn ten był własnym twojem dziełem, iż nie pragnęłam rozłączenia się, które tylko poczytywałam za wyrok, wydany na mnie bez żadney przyczyny, lecz jedynie z własney twojej skłonności, która (jak się W. K. M. wyrazić podobало) nie była w mocy twojej.

„Twierdzenie, iż ten wyrok nie powinienby mnie trapić, obraża przystojność. Gdybym w owej chwili nie skropiła łzami kochanego dziecka, którego przysłałe cierpienia łatwo było przewidywać, stałabym się niegodną nazwiska matki; lecz gdybym nie bez szemrania uległa temu wyrokowi, oznaczałoby to albo moje winę, albo brak uczuć właściwych obrażonemu i znieważonemu honorowi kobiecemu.

Spokojne i wygodne życie, które mi W. K. M. ofiarowałeś, uważam jedynie za smutną nagrodę, za boleść, która serce moje ogarnęła, ze względu na wielkość rany, którą zły przykład

(*) Oba wraz z kanonikiem Minichini byli d. 1 lipca pierwszą sprężyną rewolucyi neapolitańskiej.

zadał publiczney moralności, gdy W. K. M. poszedł za skłonnościami swemi, a zwłaszcza, gdy się zastanawiam nad omyloną nadzieją narodu, który przy małżeńskim związku naszym tak hojnie nas opatrzył, który ztąd szczęśliwość sobie obiecywał, i który nas połączonych czule i z wielką radością powitał.

„Lecz niestety! spokójność i wygoda były dalekiemi odemnie. Gdym wyszła za próg domu W. K. M., matkę twojego dziecięcia ścigali szpiegi, wichrzyciele i zdraycy, zachęcani i opłacani, aby zastawiali sidła i knuli śpiski na dobrą sławę i życie tey, której W. K. M. niedawno tak uroczyście miłość, szacunek i poważenie zaprzysiągł. Wyrwawszy się z uścisków rodzicielskich, oddawszy rękę moją synowi *Jerzego III* następcy tronu angielskiego, jeden tylko głos z nieba kazał mi się obawiać jakiey niesprawiedliwości czyli niesłuszności. Jakież było moje zadumienie, postrzegłszy, iż zdradę na mnie uknowano, iż krzywoprzysięstwa przeciwko mnie zmyślono, iż tajny trybunał wyznaczono, czynności moje roztrząsano, i stosowne postanowienia wydano, bez uwiadomienia mnie o naturze skargi, i bez wymienienia nazwiska świadków? Któż potrafi dostatecznie wystawić o brzość uczuć moich, widząc, iż to wszystko działo się na żądanie i za świadectwem oycy mego dziecka, tudzież naturalnego i prawnego opiekuna mego.

„Tymczasem, mimo bezprzykładnego postępowania tego trybunału, postępowania, mówię, które w samym parlamencie ścigało na siebie ostrą a bez odpowiedzi pozostałą nagane, i którego w protokołach tajney rady nie pochwalamo; mimo tajemnych działań tego trybunału; mimo wielkich usiłowań złożenia w nim fałszywych przeoiwko mnie świadectw; mimo niedanej mi sposobności zbitcia ich; mimo nakoniec tych wszystkich okoliczności tak dogodnych dla nieprzyjaciół moich; wspomniany jednak trybunał, uznając niewinność moją w zarzucanych mi występkach, nacylniejszych oskarżycieli moich, uznał winnemi największego krzywoprzysięstwa. Lecz po skończonem badaniu wynaleziono, iż podług zasad trybunału, fałszywe przysięgi nie są prawną zbrodnią, a tym sposobem na żądanie W. K. M. utworzono trybunał dla rozpoznania postępów moich, który miał moc słuchania świadków pod przysięgą, sądzenia, uwolnienia lub potępienia, a nawet zasłonięcia od przepisanej prawem kary za rozmyślne krzywoprzysięstwo tych, którzy fałszywie przeciwko mnie przysięgli. Jakkolwiek wielkim być musiał gniew mój na tak haniebne przestąpienie praw i sprawiedliwości, ginął jednak w żalu nad tym, który Xiążęciem swoje dostojność tak dalece potrafił upodlić, iż najobardziej i największych krzywoprzysięzców wsparciem i względami swemi obdarzał.

„Był przecież taki człowiek, którego uczciwość niczem przekupić się nie dała, w którego sercu niesprawiedliwość nigdy nie powstała, i którego ręka wspierała zawsze nieszczęśliwego, a uciśnionemu pomagała. Póki dobry i łaskawy oyciec i monarcha królewską swoją władzę sprawował, póty synowa jego, nikogo nie obrażająca, niczego lękać się nie miała przyczyny. Dopóki opiekuńcza ręka zmarłego już, wiecznie ukochanego i oplakiwanego oycy była nademną rozciągnięta, dopóty byłam bezpieczną. Lecz smutny wypadek, który pozbawił naród z czynnych

usiłowań cnotliwego jego monarchy, zabrał mi przyjaciela i opiekuna, oraz wszelką nadzieję przyszley spokojności i bezpieczeństwa. Czernić niewinną twoją żonę, było naykrótszą drogą pozyskania względów królewskich, a oszukać ją, było naypewniejszą zasadą ogromnych bogactw, oraz wysokich urzędów i zaszczytów. Przed takimi prawami uoiłchy talenta, cnota, długie usługi, przyjaźń osobista, obowiązki królewskie, obietnice i dane na piśmie lub ustnie zapewnienia. Gabinet twój opierał się na tey zasadzie; wybrałeś na radców swoich ludzi, któremi dawniey tak osobiście jako też ze względu ich zasad pogardzałeś. Poswięcono interes narodu, a nawet własnych twoich uczuć dla dogodzenia woli twojej, powiększenia moich cierpień i zapewnienia się o mojem upodleniu. Wziąłeś na radców swoich i obsypałeś dowodami przyjaźni swojej ludzi, których nienawidziałeś, których jedyną zasługą jest zepsute serce i gotowość uczynienia ofiary ze mnie, a którzy władzę swoją sprawowali w sposobie godnym źródła, z którego pochodziła. Z tego chwiejącego się i nienaturalnego połączenia wypłynęły wielorakie nieszcześcia, których skutki naród ozuje, i które wystawiają zbiór klęsk i upodlenia, połączony z czynami tyranii i okrucieństwa. Oyciec twój wołałby był raczej na czele ludu zginąć, jak taką hańbę ścignąć na wierny i zacny swój naród.

„Kiedy oczernienie mnie, szkalowanie i oszukiwanie, stały się niezawodną drogą do zaszczytów i bogactw, osobliwszą więc byłoby rzeczą, aby oszczercy, szarpacze cudzey sławy i zdraycy nie zbiegali się ze wszystkich zakątów. Na dworze twoim, podła intryga i nieprzystoynne żarty, wzięły górę nad przyzwoitým postępowaniem i delikatnością obyczajów. Szpiegi, rozpustnicy, plotkarze i haniebni śpiskowi snuli się po tych miejscach, gdzie niegdyś skromność, cnota i przystoynność miały swoje siedlisko. Wyliczanie rozmaitych utrapień, jakich doznałam, i wszelkich uraz, które mi swawolnie od początku rejeney twojej, aż do wyjazdu mego na stały ląd wyrządzano, wymagałoby opisu wszelkich jakie tylko być mogą osobistych uraz, i wyciągałoby wystawienia wszelkich prawie dolegliwości, jakie tylko człowiek znieść potrafi. Pozbawiona rodziców, brata i teścia, przymuszona uważać męża mego za największego nieprzyjaciela, a tych, którzy mi pomoc obiecywali, widzieć przekupionych i przechodzących na stronę nieprzyjaciół moich, wstrzymana od oskarżenia przeciwników moich w obliczu świata jedynie tylko przez wzgląd na charakter oycy dziecięcia mego z chęcią nieprzerwywania jego szczęśliwości; przymuszona unikać tych, którzy naturalnemi mojemi towarzyszami być powinni, prowadziłam samotne życie, wtenczas, kiedy powinna być być osiłą, około której wszelka wielkość i świetność obracały się. Tak upodlona, całą pociechę mogłabym była znaleźć w miłości kochanego mego i jedynego dziecięcia. Lecz pozwolić mi je używać, byłoby zbyt czną dla mnie łaską. Zabroniono mi widzieć moją córkę, trzymać ją na ręku moich, łączyć moje mieszkanie z jej łzami, pieścić się z nią i z nią jej słyszeć zaręczenie wieczney miłości, pokrzepiać się tym sposobem i pocieszać. Okrzyk nawet na targu niewolników: *O moja matko! Moja matko! O moje dziecię! Moje dziecię!* wstrzymał przedań ofiar chciwości. Lecz doradcy twoi, ludzi twardszego serca, aniżeli ci, którzy bliźniemi swemi handlują, oderwali matkę od dziecięcia. (reszt. w dod.)

Wilno dnia 25 Sierpnia 1820 roku v. s.

A N G L I A.

„Pozbawiona tym sposobem towarzystwa z dzieckiem moim albo przymuszona do zadawania mu przykrości, gdybym chciała mieć z nim związki, postanowiłam oddalić się na czas niejaki, w nadziei, iż kiedyś szczęśliwsze chwile pozwolą mi do niego powrócić; lecz niestety! już to nie nastąpi. Matki tylko, i to takie, które nagle iedyną i kochaną córkę utraciły, mogą sądzić o cierpieniach moich i niesprawiedliwości, jaką mi wyrządzono. Matki te mogą sobie wystawić mój smutek, gdym się dowiedziała o śmierci dziecka mego. Matki te potrafią czuć żal mój, gdym sobie przypominała ostatnie jej spojrzenia, ostatnie jej słowa i smutne okoliczności naszego rozstania. Każdy, kto tylko ma serce, ubolewając nademną, lży ronić będzie. Czyliż się świat na to nie oburzy, iż taż sama chwila, któraby najzakamienialsze serce rozrzewnić mogła, dała hasło do nowych usiłowań zgubienia smutney matki? W. K. Mość oderwałeś odemnie dziecko moje; pozbawiłeś mnie możności dania mu pomocy. Sprawileś, iż nie mogłam słyszeć ostatnich jego modłów za swoją matkę. Widziałeś, iż byłam samotna i smutna, i tę chwilę obrałeś na podwojenie prześladowań twoich.

„Niech świat sędzi o mianowaniu kommissyi w obcym kraju, która z inkwizytorów, szpiegów i donosicieli złożona, wyszukiwała sposobów oskarżenia twoiej żony; niech świat wyda wyrok względem wyprawienia posła w takim zleceniu i wdawania się obcych dworów w podobne czynności? Do mnie należy użalać się na środki, użyte w celu poparcia dawniejszego postępowania; do mnie należy, uczynić W. K. Moi przełożenia w tej mierze; do mnie nakoniec należy zanieść przeciwko temu protestacyą i oświadczyć ci niezmiennie moje postanowienie.

„Zadałam zawsze bezstronnego badania; domagałam się go i teraz; lecz mi odmówiono. Zamiast jawnego badania, parlament wydał wyrok, który postać prawa przybrał na siebie. Przeciwno takiemu postępowaniu oświadczam się z następnych powodów.

„Odmierzłą i oburzającą jest niesprawiedliwość w odmówieniu mi jasnego i wyraźnego oskarżenia, i wymienienia nazwiska świadków i miejsce, gdzie zarzucane mi występki zdarzyć się miały. Szczególnie zaś jak nayıroczyściey protestuję się przeciwko takiemu sądowi.

„Jakiżkolwiek dawniejsze wypadki mogą mieć wpływ na uchwały, stanowiące karę, żaden przecież z nich nie stosuje się do sprawy mojej, wyjąwszy względem małżonki Króla Henryka VIII. bo W. K. Mość występniesz jako powód. Bilen ma sprawić to, co W. K. Mość za rzecz dobrą uznasz, to jest przysposobić moję zgubę. Należysz więc do niego, i jesteś jedynie stroną powodową. Podales skargę twoję do izby wyższej; przesłałeś jej pismienne i zapieczętowane dowody; tajny wydział izby przejrzał te papiery; zdał sprawę, iż osnowa ich zniewala do sądowego postępowania, a potem izba, na samey tylko zasadzie tego zdania sprawy, wniosła bil, który niesłychane potwarze na mnie zawiera, i skazuje mię na rozwód i utratę honoru.

„Niesprawiedliwość w ogłoszeniu tego bilu na 6 tygodni przed podaniem wniosku, aby mi dano

sposobność zbicia jego twierdzeń, jest nadto oczywistą, aby nie miała wzruszyć narodu. Jakoż ze względu na obecny stan rzeczy, każdy jest przekonany, iż sprawiedliwości nie pozyskam. Chociażby atoli nie było takiego prawnego postępowania, chociażby nie wykazywał się prawdziwy zamysł wyrządzenia mi krzywdy, w samym jednak składzie izby wyższej nie znalazłabym pewności, abym sprawiedliwego od niej wyroku spodziewać się mogła.

„Ministrowie W. K. Moi doradzili to prześladowanie; są odpowiedzialni za daną radę; wystawiliby się na ukaranie, jeśliby z dowodami zarzutów swoich niczego nie dowodzili, nie tylko są po części sędziami moimi, lecz nawet wspomniany bil podali, a bardzo dobrze wiadomo, iż mają zawsze przewagę w izbie. Tak więc nie podpada wątpliwości, że izba przychyli się na stronę bilu i naturalnie przeciwko mnie wyda wyrok.

„Lecz są jeszcze inne przyczyny, dla wątpliwości, iż ministrowie twoi mieć będą większość w tej sprawie, która nie należy do rzędu pospolitých. W. K. Mość jesteś stroną powodową; mianowanie parów jest w twoiej mocy. Wielu terażniejszych parów wyniosłeś na tę dostojność; i gdy zechcesz, możesz ich wszystkich jeszcze bardziej wynieść. Parowie po większej części, albo sami, albo ich krewni, zostają w usługach twoich, i pobierają pensye lub innych używają korzyści, które zupełnie odwoli W. K. Moi zależą, i które im, gdy ci się podoba, odebrać możesz. Przeszło cztery piąte części parów jest w takim położeniu, a wielu utraciliby przez to największą część dochodów swoich.

„Gdyby nad wszelkie spodziewanie, niektórzy parowie, mogący stanowić większość, byli za odrzuceniem bilu, w tym razie odebraliby zapewne rozkaz udania się na okręty swoje, do swoich pułków, lub innych miejsc urzędowania, a natomiast mianowanoby nowych parów, aby dali kreskę za bitem. Żadney prawie wątpliwości nie podpada, iżby W. K. Moi ten środek doradzono, jeśliby widziano jego potrzebę, aby oskarżenia przeciwko mnie tém lepszy wzięły skutek, wiadomo bowiem, iż ministrowie niczego się nie wstydzą, bez względu na to, co jest niesprawiedliwem i nienawistnem.

„W izbie niższej nie także lepszego dla siebie nie upatruję. Przewaga ministrów W. K. Moi jest jednakową w obu izbach, a wiadomo dobrze W. K. Moi, iż większość członków tej izby składa się z ludzi, którzy zasiadanie w niej winni albo parom, albo wydziałowi skarbowemu W. K. Moi.

„Takie zgromadzenie za sąd uważać, jest to hańbić to święte imię, i gdybym w tej mierze nie wynurzyła zdania mego, milczeniem przysposobiłabym własną moję zgubę, a naród, równie iak świat, nie wiedziałby, iż jestem oszukana.

„Boli mię zaiste takowe przełożenie; a jeśli i W. K. Mość podobnie czuiesz, proszę cię, abyś zważał i pamiętał, iż do niego zostałam przymuszona. Wypada mi albo się przeciw temu sposobowi postępowania protestować, albo milczeniem uczynić ofiarę z honoru mego. Niewinność nie obroni oskarżonego, kiedy strona powodowa mianuje sędziów. Gdybym się poddała takiemu trybunałowi, nic przeciwko niemu nie mó-

więc, byłabym sama narzędziem własney moiey hańby. Z tych pobudek protestuję się przeciwko przedsięwziętemu ze mną postępowaniu. Żądam badania w sądzie, którego członków naród obrać powinien, i w którymby wszystko szło otwarcie i bez przekupstwa. Proszę o takie badanie, a żadnemu innemu dobrowolnie się nie poddam. Jeżeli W. K. Mość nie chciał zmienić dotychczasowego postępowania, w tym razie, stanę sama w parlamencie naprzeciw oskarżycieli moich, i żadnego wyroku, któryby izba wyższa na mnie wydała, nie poczytam za mogący plamić mój honor, ani poddam się żadnemu innemu wyrokowi, chyba przez przytoczony wyżej sąd wydanemu, wyjąwszy, gdybym do tego gwałtem została przymuszona.

„Wyluszczyłam W. K. Mości tak wyrządzone mi krzywdy, jako też moje widoki i postanowienia. Obarczyłeś mię wszelką hańbą, jakiej kobieta doznać może. Zamiast poprzysiężoney mi uroczystości miłości, uszanowania i szacunku, prześladowałeś mię z nienawiścią i pogardą. Wy-rwałeś mi dziecko z rąk moich, a przez to ode-

brałeś mi iedyną pociechę. Wyprawileś mię stro-skana na świat, i przejętą smutkiem bez żadney czulości prześladowałeś. Nic mi nie pozostało, prócz niewinności, której mię w oczach świata niesprawiedliwie chcesz pozbawić. Zatruty na-póy i sztylet są środkami tchnącemi większą ludzkością, aniżeli krzywoprzysiężcy świadkowie i stronnicze trybunały; mniej oraz są okrutnemi, bo honor jest w wyższej cenie jak życie. Gdybyś W. K. Mość przestał na życiu moiem, chętniebym go poświęciła pod warunkiem, abyś ciało moje kazał złożyć obok zwłok dziecięcia mego. Lecz kiedy dziś zhańbioną chcesz wepchnąć do grobu, postanowiłam temu opierać się wszystkimi siłami; iakich mi Bóg użyczy.— W domu zwanym Bran-deburskim dnia 7 sierpnia 1820.“

(podpisano) Karolina Królowa.

F R A N C Y A.

Według najswieższych wiadomości z Paryża, odkryto tam szczęśliwie spiszek przeciw rodzinie królewskiej i wiele osób uwięziono.

Wolno Drukować. Ignacy Reszka Radca Koleg. Kom. Cenz. Czl.— w Wileń w Drukarni Redakcyi

W e z w a n i e P e n s y o n a r z ó w.

Od wileńskiej izby skarbowey niniejszém ogłasza się: izby wyrażeni w przyłączoney tu wiadomości pensjonarze, którzy niejawili się dotąd dla odebrania swoich pensyi, przybyli do tej izby skarbowey sami, lub przystali od siebie z prawnemi dowodami plenipotentów; w przypadku zaś niezgłoszenia się ich w ciągu roku od daty niniejszego ogłoszenia, taż izba na mocy Ukazu Rządzącego Senatu, pod dniem 25 maja 1806 roku, wykreśli ich pensye z rozchodu zupełnie i przyłączy do summy ostatkowego St. Petersburgskiego kasnaczeystwa. Dnia 14 sierpnia 1820 roku.

Guberski kasnacze Leg. Naczelnik stołu Kandratenko.

Wiadomość sporządzona w Wileńskiej Skarbowey izbie o pobierających pensye, którzy dla odebrania od teyże izby skarbowey naznaczoney pensyi, nieprzybyli. Dnia 14 sierpnia 1820 r.					
N.	Rok, m i dzień Uch. zow.	Nazwisko i imię pensyonarzy.	Roczna opłata pensyi.		Wyrażenie od jakiego czasu nie przybywają pensyonarze, dla odebrania pensyi.
			rub.	K.	
		1od Pensye nadetatowe.			
1	1795 maja 7	Wdowie byłego instygatara Raguskiego za 300 czer. złotych	3,047	22	od 1817 roku
		2re Pensye dla byłych w służbie woyskowej.			
2	1816 maja 1	4go Jegierskiego półku kapitanu Bude	336	60	od 1818 roku
3	1815 stycz. 6	Permskiego pieszego półku kapitanowi Piesockiemu	336	60	od 1817 roku
4	1816 maja 22	Moskiewskiego dragonńskiego półku sztabs-kapitanowi Ciechanowiczowi 2mu	168	30	od 1818 roku
		Uwolnieni ze służby woyskowej za ranami w bitwach i kalectwem szeregowych.			
5	1815 septem-bra 10	Tobolskiego muszkaterskiego półku Andrzejowi Serhiejewu	9	40½	od 1818 roku
6	1817 septem-bra 16.	Szliselburgskiego muszkaterskiego półku Jakubowi Tilkiejewu	9	40½	od 1817 roku
7	1812 lutego 6	Ryżkiej inwalidney roty Michałowi Kostylewiczowi Temuż dodatkowej pensyi za znak odznaczenia woyskowego orderu	7	32½	od 1816 roku
8	— —	Teyże komendy Antoniemu Ryniewiczowi	7	32½	od 1817 roku
9	— —	Azowskiego pieszego półku Atanazemu Sawotinie	3	30	od 1818 roku
		3cie Pensye wdowom i sierotom.			
10	1816 stycznia 27	Zonie zmarłego grodzieńskiego wewnętrznney straży batalionu, audytorskiego pisarza Stepanowa	2		od 1817 roku

Guberski kasnacze Leg. Naczelnik stołu Kandratenko.

U w i a d o m i e n i e.

Towarzystwo Dramatyczne Niemieckie, od dwudziestu lat ciągle się utrzymujące, a ze czterdziestu osób złożone, ma honor uwiadomić publiczną publiczność, iż wkrótce reprezentacyę rozpocznie. Opatrzone w naynowsze sztuki, opery, ubiory i ozdoby, do wszystkich ról naysto-

sowniejsze; do czego łącząc doświadczenie i gorliwe usiłowanie artystów spodziewa się w dokładnem sztuk wystawieniu sprawić dla publiczności przyjemną zabawę, a tém samém na względy jej zasłużyć.

Na pierwszą reprezentacyą dana będzie opera pod tytułem Kopeiuszek, we trzech aktach z mu-

zyką Nicola Isquard, którey szczegóły ogłoszone będą przez afisze w dniu reprezentacyi.

Wilno dnia 23 sierpnia 1820.

Heckert Dyrektor Towarzystwa.

2. Podaje się do publiczney wiadomości, iż reparacya Łazienek przy Królewskim Młynie sytuowanych, w których są wanny do kompieli, ukończone.

Przedaż publiczna:

1. Od mińskiego gubernialnego rządu ogłasza się: iż w tymże rządzie w czasie zjazdu szlacheckiego do Mińska dla wyboru urzędników, za liczącą się na bobrujskich drugiej gildy kupców Kancelisonach, skarbową różnego zwania niedoimkę, w ogóle rub. 2,454 kop. 21½, będą przedawać się drewniane domy matki ich, żydówki Itki Kancelisonowej, znajdujące się w mieście Bobruysku; zatem życzący nabydź takowe domy, zechcą przybydź do tego gubernialnego Rządu na terminy: pierwszy dnia 20, drugi 24 teraźniejszego mca augusta, a trzeci od dnia wydrukowania za trzy miesiące, gdzie znajdą opisanie tych domów i ich wartość. Dnia 7 augusta 1820 roku.

Sekretarz F. Arcimowicz.

2. W Mińsku u P. Jermana Marsantego są dwie modne Karety, jedna poczwórna a druga podwójna za mierną cenę do przedania.

2. Od wileńskiego gubernialnego rządu ogłasza się: iż z powodu niejawienia się do tego gubernialnego rządu na dawniej naznaczone terminy, życzących nabydź domy: drewniane w mieście szawlach znajdujący się, należący do żyda Alexandra Łunca, zbiegłego z podradczykiem kommissyonierem 12 klasy Grońskim, i murowany w mieście Kownie położony, paręcznika jego żyda Solowieczyża, przeznaczone na przedaź dla zaspokojenia zabranej przez Łunca skarbowej summy 75,000 rub., i wydanych dla zakupu na rachunek jego prowiantu 3,435 rub. 25 kop. assyg., naznaczone powtórne terminy: pierwszy dnia 4, drugi 7, a trzeci 11 mca nowembra teraźniejszego roku; zatem życzący nabydź wspomniane domy, zechcą przybydź na te terminy do tego gubernialnego rządu. Dnia 11 augusta 1820 roku. Sowieznik Ławrynowicz. Sekretarz Kazimierz Nowicki.

P o z e w.

1. WEDLE UKAZU JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Samowładnego całą Rosyą etc.

Piotr Choroszewski Sędzia Ziem. Wilkomirski, Andrzej Bobrowicz Prezydent Grodz. Zawileyski, Adam Jasiński Pisarz Ziem. Upit. Jakób Towiański Pisarz Ziem. Wileń. Bonifacy Wincza Sędzia Grodz. Brastaw. Stanisław Giesztort Sędzia Grodz. Kowieński. Oznajmujemy tem naszym urzędowym czteroniedzielnym obwieszczeniem JW. Antoniemu Prozorowi Wojew. Witeps. i kawalerowi dłużnikowi, a zaś JW. Michałowi Hrabi Tyszkiewiczowi Prezyd. Sądu Granicz. Guber. Wileń. Woyciechowi Pucilowskiemu aktualnemu stanowi konsyliarzowi i kawalerowi, Józefowi Łopacińskiemu Rot. b. kawalerii narodowej successorom zeszyłej Woyciechowskiej, Hipolitowi Wołkowi Prezyd. Sądu Granicz. Ptu Wileń. Józefowi Hrabi Załuckiemu Fligel adjutantowi Jego Imperatorskiej Mości kawalerowi, Hrabi Załuckiemu Kamerjunkturze Jego Cesarskiej Mości, JO. z Hrabów Załuckich Lubomirskiej, successorom po zeszyłej s. p. Jeneralowej Grafini Igielsztrömowej, Ottonowi Graffowi Igielsztrömowi Jeneralowi wojsk Rossyjskich kawale-

rowi Orderów, Konstancyi z Xiążąt Poniatowskich Tyszkiewiczowej Marsz. Lidz. Annie z Tyszkiewiczów Potockiej Koniuszynie, Korolinie matce Edmundowi i Celestynie potomstwu Sulistrowskim Kamerjunkturze Jego Imperatorskiej Mości w asystencyi opieki oraz wszystkim dalszym kredytorom i pretensorom: iż stosownie do Remissy Sądu Główn. 2go Departamentu Guber. Wileń. w roku teraź. 1820 mca marca 1go dnia zakroczoney, taxą i exdywizyą wszelkich funduszów JW. Antoniego Prozora na satysfakcyą jego wierzyteli przeznaczającą, po nadejściu pierwszych dwóch zjazdów, w terminie z niniejszego cztero-niedzielnego obwieszczenia przypadającym, niezawodnie w komplecie pierwszym do majątności Mazuryszek w Wileńskim piciu położoney zjedziemy, dla expedyowania poruczonego nam Remissą Sądu Gł. Exdywizorskiego dzieła. Dat roku 1820 mca augusta 21 dnia. Roku 1820 mca augusta 21 dnia Wozny niżej podpisany świadczę iż tego obwieszczenia urzędowego czteroniedzielnego kopije z instancyi JW. Piotra Choroszewskiego Sędziego Ziem. Wilkom. Andrzeja Bobrowicza Prezyd. Grodz. Zawileyskiego, Adama Jasińskiego Pisarza Ziem. Upit. Jakóba Towiańskiego Pisarza Ziem. Wileń. Bonifacego Winczy Sędziego Grodz. Brastaw. Stanisława Giesztora Sędziego Grodz. Kowień. JW. Antoniemu Prozorowi Wojewodzie witep. Michałowi Hrabi Tyszkiewiczowi Prezesowi Sądu Gran. apelac. Guber. Wileń. Woyciechowi Pucilowskiemu aktualnemu stanowi Konsyliarzowi, Józefowi Łopacińskiemu Rot. kawalerii narodowej, successorom zeszyłej Woyciechowskiej, Hipolitowi Wołkowi Prezesowi Sądu Gran. Wileń. Konstancyi z Xiążąt Poniatowskich Tyszkiewiczowej Mar. Lidz., Annie z Tyszkiewiczów Potockiej, Józefowi i Karolowi Hrabom Załuckim JO. Francisce z Załuckich Lubomirskiej successorom zeszyłej s. p. Jeneralowej Igielsztrömowej, Ottonowi Graffu Igielsztrömowi Jeneralowi od infanterii kawaler. Orderów, Karolinie matce Edmundowi i Celestynie potomstwu Sulistrowskim Kamer. Dw. Jego Imperatorskiej Mości, oraz dalszym wszystkim kredytorom i pretensorom jednym oczewisto w ręce, drugim w majątności Mazuryszek, tudzież do gazety Kur. Lidz. podałem, i o zjeździe Sądu Exdyw. do majątności Mazuryszek w terminie z obwieszczenia wypadającym oznajmiałem. Dat ut su-pra Jan Kisiel Wozny Ptu Wileńskiego. Roku 1820 mca augusta 21 dnia przed Aklami Grodz. ptu Wileńskiego stawając obecnie Wozny w gorze wyrażony relacyą podanego obwieszczenia zsznał. Przyjąłem Józef Towiański Grodz. Wileń. Regent.

Arendowna dzierżawa.

2. Wileńska Mieska дума, podług rozporządzenia zwierzchności, wypuszcza w arendowną dzierżawę Karczmę nazywającą się Okuszkową przy drodze raduńskiej do folwarku Wysokiego dworu należącą, w której dumie publiczne targi odbywać się będą: dnia 25, 26 i 27 bieżącego mca augusta; a zatem wzywają się niniejszym życzący wziąć takową karczmę w dzierżawę arendowną, na terminy naznaczone do dumy dla odbycia targów i zawarcia na mocy praw kontraktu.

Sekretarz Łazarewicz.

3. Od Rządu gubernialnego wileńskiego ogłasza się: iż z powodu niejawienia się do tego gubernialnego Rządu na terminy naznaczone, życzących wziąć od dnia 23 przeszłego mca apryla na lat 12 w dzierżawę arendowną murowanego domu kupca Alexandra Stuckiego w Wilnie na przedmieściu Zarzeczcu położonego, wziętego pod dozór skarbowy, dla zaspokojenia zaległych na

Sluckim z trunkowego odkupu niedoimek, naznaczone nanowo terminy: dnia 6, 9 i 11 następującego miesiąca septembra teraźniejszego roku; a zatem życzący wziąć w arendę na lat 12 lub na czas krótszy wspomniany dom, i znajdujący się przy nim browar, zechcą przybyć na terminy naznaczone do tego gubernialnego Rządu, gdzie okazane im będą warunki; a ponieważ w tymże domu znajdują się dwie bramy i dwie oficyny, tedy życzący wziąć w arendę mogą licytować w ogóle wszystkie wyrażone zabudowania, lub osobno każdą połowę i browary. Dnia 17 sierpnia 1820 r. Sowietnik Ławrynowich. Sekr. Kazimierz Nowicki.

W e z w a n i e.

2. Niżej wyrażona, po zgonie męża mojego JW Kazimierza Hrabi Platera Starosty Subockiego dostrzegam stan smutny jego pozostałych interesów, i tę pewność, że JW W. Opiekunowie nie są w stanie użycia żadnych środków (prócz exdywizji) do zaspokojenia wierzycieli i ocalenia pozostałości, jako więc matka nieletnich dzieci zamierzam obrócić moje usiłowania na załatwienie ze wszelkimi ogólnego interesu przez dobrowolne układy; to życzenie moje tyle może mieć skutku ile znajdę powolności w każdym z osób szanownych wierzycieli; na niniejsze wezwanie czas do wzajemnego porozumienia się i do układów naznaczam od dnia 15 8bra teraźniejszego roku, w którym znajdując się w Wilnie, gotową będę poświęcić się takowemu zamiarowi. Apolinara z Zabów Hrabini Platerowa.

Roku 1820 mca sierpnia 18 dnia takową awizacją może umieścić redakcyja do gazet Kuryera Lit. poświadczam. Michał Sawicki Prezydent Grodzki Ptu Wileń.

3 Od Mińskiego gubernialnego Rządu obwieszcza się tych wszystkich, którzy tylko mają jakąkolwiek pretensyą do majątku i osob. mińskiego gubernii w pcie Mozyrskim, obywateli Jana Kiniewicza, Tadeusza Zamayskiego i Józefa Obuchowicza, że majątki ich które znajdowały się w administracji opieki, z wnoszeniem dochodu do skarbu za skarbową niedoimkę, za opiekuńskie zarządzanie majątku Turowa policzoną. Teraz z pod-opieki oswobodzony i oddany im, a tylko zostawiony pod zaprzeczeniem do rozwiązania Rządzącego Senatu; zatem kredytorowie i w ogólności pretensorowie wspomnianych PP. Kiniewicza, Zamayskiego i Obuchowicza od Rządu gubernialnego uprzedzają się, iż oni podług dokumentów, jakie u siebie mają, z zachowaniem formalnego porządku, nietylko mogą ale i powinni z pretensyami swojemi odwołać się do dochodów z majątku Kiniewicza, Zamayskiego i Obuchowicza pobieranego, i od nich żądać i odbierać satysfakcyą do tego czasu, dopóki się nieotrzyma ostateczne względem niedoimki Turowa rozwiązanie, pod utratą za opuszczenie czasu procentów, jakieby im należały i samych podług proporcji opuszczonego dochodu kapitałów. Dnia 7 augusta 1820 roku. Sekretarz F. Arcimowicz.

Sądy Exdywizorskie.

2. Witepskiej gubernii w Dyneborskim Pcie Sąd Taxatorsko Exdywizorski w majątności Okrze dla satysfakcyonowania wierzycieli W. Alojzego Kaweckiego b. Podsejda Dynebor. przeznaczony, w zasiadaniu swoim d. 31 maja niniejszego roku postanowił sądy swoje do dnia 16 8bra bieżącego 1820 roku odraczyć, w którym to terminie zebrany bez żadnych zwłók i dyllacyi wysekwować akta i w jednym ciągu wziąć sprawę do ostatecznego rozwiązania pod utratą rzeczy dla niestawiających dekretem remissyynym zapowiedzianą zadeklarował: o czym kancelarya tegoż sądu przez gazety krajowe interesowanych obwieszcza, 1820 roku julii 1 dnia. Michał Zuholich Zolądz Ziem. Dynebor. i Exd. Reg.

3. Sąd Taxatorsko Exdywizorski dla satysfakcyonowania wierzycieli W. Kapitana Zdrowiejskiego, w majątności Sebestyanowie ustalony;

po bezskutecznym zeyściu ostatecznego na ukończenie dzieła dla zachodzących przeszkód terminu, w przewodnictwie w roku 1820 junii 30 d. wydanego, a eorundem julii 2 dnia przed aktami Ziem. Dzieśnieńskimi zeznanego obwieszczenia, na remissyynym Ziem. Dzieśnień. i uprzednich sądu swojego wyrokach wspierającego się; w terminie z tegoż obwieszczenia wypadającym w pełnym komplecie do majątności Sebestyanowa w dniu 27 presentium przybywszy, i skutkiem nastaley w dniu 28 rezolucyi dla niejawnienia się wierzycieli termin ostatecznego zjazdu dzień 20 7bra 1820 roku udeterminowawszy, że w tym terminie jako już po ułatwieniu wszystkiego tego cokolwiek i tylko zwykłe uprzedzać powinno było oczywiście wyrokowanie, niezawodnie do ukończenia dzieła exdywizji przystąpi, bez żadnych odkładów w całej sprawie do namowy weznie, oczywiście wyrok ogłosi, ninieyszą awizacją trzykrotnie w Kuryerze Gazet Lit. pomieszczającą się, po nieprzesłaniu przez administratorkę pierwszey; po raz drugi strony interessowane zawiadamia, w jakowym terminie jako już ostatecznym ażeby wszyscy ogólnie kredytorowie, i wszelakiego tytułu pretensorowie, z dopominkami swojemi do majątności Sebestyanowa jawili się, pod zapowiedzianą dekretem remissyynym amisyą ostrzeżga. Roku 1820 mca julii 28 dnia.

Antoni Korsak Posędek Ziem. Ptu Dgo prezydujący exdywizor. Stefan Doboszyński posędek Ziem. Ptu Dgo exdywizor. Kajetan Jorman Ziem. Ptu D. Pisarz exdywizor.

O s t r z e ż e n i e.

2. W gazetach warszawskich N. 65 t. r. dnia 10 junii n. s., będąc tam za interessami handlowymi, obwieszcilem: iż znajdujący się u mnie w obowiązku czeladnika, brzeski mieszczanin Jan Asetrow, od obowiązku uwolniony, i do kogoby się tenże Asetrow udął dla wzięcia towarów lub pieniędzy, nikt nie powinien dawać na mój rachunek. Powróciwszy do miejsca pobytu mojego (miasta Brzesk litew.), odebrałem z wielu miejsc wiadomość, iż wspomniany Asetrow pożyczka na mój rachunek różną pieniężną summy; z powodu takiego, spieszę zawiadomić szanowną publiczność i znajome kupiectwo, przez gazety Sankt Petersburgskie, moskiewskie i Kuryera Lit., iżby temuż Asetrowu nikt niedawał na mój rachunek, jako oddalonemu od obowiązku bez świadectwa za nierozsądne postępowanie i stracenie mojego kapitału. Brzeski kupiec Piotr Lajew.

Poprawa omyłki.

2. W oświadczeniu W. Ignacego Bucewicza Prezydenta przeciwko JP. Wincentemu Tymieńskiemu, umieszczonym w Gazecie Kur. Litew. pod N. 91, 95 i 94, zamiast 1820 czytać 1809 roku w miejscu, gdzie się wspomina data obligow, jakoby od zesłego Leopolda Becewicza Tymieńskiemu wydanych.

Wyjeżdżają za granicę.

2. Do Prus i Saxonii wileński mieszczanin Jankiel Szmóxlłowicz Fauszteter na miesiąc 10.

3 Do Prus starych w powiat tyłżański WW. Stanisław Reg. Gran. Zawiley., i Kazimierz bracia rodzeni Buyniewiczowie, z jednym służącym Janem Niechwiedowiczem, na miesiąc 3 dla interesów familijnych.